Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 63 Kraków, piątek 20 marca 1925 Rocznik XXXIV

Cena numeru 15 groszy

Redakcja i Administracja: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie 3 zł. 50 gr.
Zagranicą miesięcznie 7 złotych
Tygodniowo w Krakowie 80 groszy
Wychodzi codziennie o g. 6 rano z wyjątkiem dni poświąteczných.
Konto PKO Kraków Nr. 400.670.

Józef Piłsudski

Kraków, 19 marca.

Imieniny marszałka Józefa Piłsudskiego już tradycyjnie obchodzi się w Polsce uroczyście. Dzień św. Józefa, który z powodu niezliczonych imienin mnogich Józefów polskich miał dawniej charakter wesołego półświęta, przerywającego na 24 godzin wielki post, otrzymał rys niejako obchodu narodowego przez to, że jest dniem imienin Komendanta. Wszystkie organizacje polskie, ideowo związane z tradycją ruchu niepodległościowego i Legjonów, zasyłają w tym dniu Józefowi Piłsudskiemu najserdeczniejsze życzenia i wyrażają mu swój hołd. Wprawdzie historyczne znaczenie przywiązuje społeczeństwo polskie do rocznicy czynu strzeleckiego, 6 sierpnia, ale gdy ta rocznica wyruszenia pierwszej kompanji kadrowej z Oleandrów na plac boju, jak inne rocznice narodowe, poświęcona jest pamięci zdarzenia dziejowego, to obchód 19 marca posiada odcień nieco odmienny, nutę osobistą płynącego z serca uwielbienia dla ukochanego wodza. Rocznicę 6 sierpnia będzie naród polski obchodził po wiek wieków, natomiast obchód imienin Komendanta daje wyraz naszej potrzebie serca uczczenia żyjącego wśród nas wielkiego męża, zapewnienia go o naszej pamięci i wdzięczności dla jego niespożytych zasług.

Tembardziej odczuwamy tę potrzebę, ile że są w Polsce ludzie, którzy wbrew świadectwu historji starają się zawistnie zaprzeczyć mu tych zasług, jak ongiś starali się paraliżować jego działanie. Wątpimy, żeby naprzykład samochwalcza książka p. Dmowskiego mogła zmylić sąd potomności o dziele przez Piłsudskiego dokonanem; tem bardziej nie zdoła ona w błąd wprowadzić nas współczesnych, którzy przed burzą dziejową, w jej oczekiwaniu i w czasie tej burzy współpracowaliśmy w ruchu niepodległościowym i współdziałaliśmy w czynie legjonowym pod wodzą Józefa Piłsudskiego.

W czasach, kiedy ci, co mu teraz zasługi historycznej odmówić usiłują, głosili narodowi zgodę z losem, a ideę niepodległościową uważali za awanturniczą utopję nieziszczalną, za szkodliwe marzycielstwo, w owych to czasach Józef Piłsudski wzniósł sztandar walki zbrojnej o niepodległość, sformułował myśl polskiej siły zbrojnej i pod urzeczywistnienie tej myśli położył fundament w organizacji strzeleckiej. A kiedy wybiła godzina dziejowa, wymagająca przejścia od słów do czynów, Piłsudski wziął na siebie odpowiedzialność i rzucił polski czyn zbrojny na szalę wypadków. Czynem legjonowym okupił naród polski niepodległość, którą mu przyniosły losy wojny światowej. Pierwszą próbę ogniową przebyła świeżo odzyskana niepodległość w wojnie z bolszewicką Rosją; Piłsudski, jako wódz naczelny, najazd odparł i niepodległość państwa polskiego obronił. Oto zasługi, które uczyniły zeń wcielenie polskiej idei państwowej. Oto powody, dla których jest on dla najszerszych warstw ludu polskiego czemś innem, niż zwykłym generałem lub politykiem. Józef Piłsudski w wyobraźni i w sercach mas ludowych żyje jako postać heroiczna, jako symbol państwa, jako wielki człowiek narodu.

I dlatego szerokie masy ludu polskiego pragną go widzieć nie emerytem w Sulejówku, lecz czynnym szefem armji polskiej. Emerytem on nie jest; to, co mu państwo płaci jako emeryturę, oddaje on państwu na cele użyteczności publicznej. Emerytem on nie jest; świadczy o tem wymownie jego książka o kampanji 1920 roku. W pełni sił i energji, powinien on być zużytkowany na posterunku państwowym dla pracy państwowej. Podnoszą to życzenie liczne odezwy, wydane z okazji jego imienin, naprzykład odezwa Związku legjonistów, odezwa krakowskiego Towarzystwa weteranów wojskowych i t. d.

Sądzimy, że trudności, które się spełnieniu tego życzenia szerokich mas przeciwstawiają, dadzą się przezwyciężyć. Znalezienie wyjścia i kompromisu jest tu osiągalne. To też żywimy nadzieję, że ujrzymy niebawem marszałka Józefa Piłsudskiego z powrotem w czynnej służbie w armji polskiej.

Zasyłamy mu to życzenie w dniu jego imienin wraz z serdecznemi wyrazami czci.

Odwrócenie niebezpieczeństwa niemieckiego

Czy z własnej inicjatywy, czy — jak głośno o tem mówią — z inicjatywy ambasadora angielskiego w Berlinie lorda d'Abernona Niemcy przedstawiły w Londynie i Paryżu swą propozycję zawarcia paktu gwarancyjnego, obejmującego granice zachodnie Niemiec, a więc odnośnie do Francji i Belgji; natomiast co do ich granic wschodnich, a więc odnośnie do Polski i Czechosłowacji, Niemcy zastrzegły sobie prawo rewizji tych granic nie w drodze gwałtu, lecz w drodze układów.

Wiadomo, że propozycja ta spotkała się z życzliwem przyjęciem w Londynie, a z natychmiastowem odrzuceniem w Paryżu. Rząd angielski proponuje zawarcie paktu gwarancyjnego tylko dla zachodu Europy, a zatem obejmującego Anglję, Francję, Belgję i Niemcy z dopuszczeniem Włoch jako członka ententy. Anglja nie chce objąć gwarancji za bezpieczeństwo Polski i Czechosłowacji, bojąc się, że ta gwarancja może ją — wobec pretensyj niemieckich — wciągnąć w wojnę europejską. Tej kombinacji angielskiej sprzeciwia się Francja, która nie odrzuca paktu bezpieczeństwa z Niemcami, ale żąda objęcia nim także swych sojuszników: Polski i Czechosłowacji.

Z chwilą, kiedy wskutek opozycji angielskiej ratyfikacja protokołu genewskiego stała się bardzo wątpliwą, sprawa paktu bezpieczeństwa między poszczególnemi państwami i między grupami pozostała jako jedyne wyjście z sytuacji niepewności. Stanowisko Anglji w czynach pozostało niezmienione, chociaż w słowach jest ono dla Polski życzliwe. Czytaliśmy przecież zapewnienia Chamberlaina w Genewie i w Paryżu, że uważa granice zachodnie Polski tj. od strony Niemiec jako gwarantowane traktatem wersalskim taksamo, jak granice Francji i Belgji. Czytaliśmy zachwyty niektórych pism nad tą życzliwością, okazuje się jednak, że Chamberlain mógł sobie na nią pozwolić, gdyż w międzyczasie zaszły fakta, które całkowicie zmieniły sytuację.

Wedle doniesień paryskich rozmowy między Herriotem a Chamberlainem właśnie nad propozycjami niemieckimi doprowadziły do ustalenia 6 punktów, które w całości biorąc, odraczają wykonanie propozycji niemieckich na czas nieokreślony. Punkta te brzmią:

1) Jest rzeczą Niemiec nadać swej propozycji paktu gwarancyjnego formę konkretną. Dopiero na podstawie takiej konkretnej propozycji będą mogły być prowadzone rozmowy aljantów.

2) Aljanci nie rozpoczną żadnych rokowań z Rzeszą niemiecką, jak długo Niemcy nie zażądają bez zastrzeżeń przyjęcia ich do Ligi narodów. Warunkiem dopuszczenia Niemiec do Ligi narodów jest spełnienie przez nich zobowiązań międzynarodowych, szczególnie zaś zobowiązań w sprawie rozbrojenia.

3) Jeżeli Niemcy wstąpią do Ligi narodów, wówczas będą miały oczywiście prawo zażądać od innych mocarstw, aby w kwestji ich granic wschodnich zastosowano paragraf 19 traktatu wers. Będzie następnie rzeczą Rady Ligi wyrazić swą opinję co do takiego żądania. Wobec tego, że decyzja w takiej sprawie może być powzięta tylko jednomyślnie, zastrzeżenie niemieckie w sprawie zastosowania art. 19 nie przybierze groźnej formy ani dla Francji, ani też dla państw sąsiadujących z Niemcami, a zaprzyjaźnionych z Francją.

4) Anglja życzy sobie, aby w celu uniknięcia ewentualnych trudności sprawozdanie wojskowej komisji kontrolującej o zbrojeniach niemieckich nie było w swym pełnym tekście ogłoszone.

5) Anglja byłaby gotowa przyjąć zaproszenie Stanów Zjednoczonych na nową konferencję rozbrojeniową pod warunkiem, że zaproszenie to będzie także przyjęte przez resztę zainteresowanych mocarstw.

6) Wszystkie przytoczone wyżej sprawy podobnie, jak kwestja strefy kolońskiej, będą w najbliższych tygodniach przedmiotem rozważań dyplomatycznych.

Z powyższych punktów najważniejszym jest punkt trzeci. — Nie ulega wątpliwości, że Niemcy prędzej czy później do Ligi narodów wejdą, gdyż z żadnej strony niema przeciw temu sprzeciwu. A nawet gdy wejdą i jako członek zażądają na podstawie art. 19 rewizji traktatu wersalskiego odnośnie do swych granic wschodnich, to żądanie to nie ma żadnych widoków powodzenia, gdyż wystarczy protest jednego członka Ligi, aby zabrakło wymaganej jednomyślności. Nie ulega zaś wątpliwości, że Polska się nie zgodzi i że jej sprzeciw będzie poparty conajmniej przez Francję. Z tego widać, że propozycja niemiecka nie ma widoków powodzenia i że Polsce nic nie grozi, choćby życzliwość angielska dla niej była mniejsza, niż mówi p. Chamberlain.

Niemcy liczą się z tem, że ich propozycje nie mają widoków powodzenia. Dowodem tego jest fakt, że wysuwają różne modyfikacje swych propozycji. Modyfikacji tych w opracowaniu p. Stresemana jest trzy: 1) stara propozycja tj. pakt gwarancyjny na zachodzie i oddanie Polski (kurytarz gdański i G. Śląsk) na łup, 2) pakt gwarancyjny obejmujący też Polskę w zamian za zgodę na przyłączenie się Austrji do Niemiec, 3) na wypadek nieprzyjęcia i tej propozycji zwrócenie Niemcom kolonji za pakt gwarancyjny na obu ich granicach.

Te trzy warjanty propozycji wskazują, że Niemcy już nie wierzą w możliwość przeprowadzenia punktu pierwszego, a temsamem obawy dla Polski przestają być aktualne. Czy mocarstwa wobec tego wezmą pod uwagę punkt drugi lub trzeci, jest też wątpliwe, gdyż Francja nie zgodzi się na zasilenie Niemiec 6 miljonową Austrją. W każdym razie propozycje niemieckie odnośnie do Polski można uważać za już nieaktualne.

Łatanie przesilenia

„Czy p. Thugutt cofnie dymisję, czy będzie przy niej obstawał? Oto pytanie, które teraz roztrząsa prasa, snując — w braku autentycznych danych — różne kombinacje, zależne od swej orjentacji partyjnej. O ile pisma prawicowe piszą z przekąsem o p. Thugucie, uważając jego ustąpienie za najprostsze załatwienie incydentu, o tyle prasa lewicowa rozpatruje tę sprawę z punktu widzenia interesów państwowych, nie przywiązując do kwestji osobistej większej wagi, aniżeli ona rzeczywiście ma.

O co chodzi w tym wypadku? P. Thugutt w zeszłą sobotę zgłosił dymisję ze stanowiska ministra bez teki z tytułem wicepremjera, ponieważ urząd ten nie daje mu żadnego określonego pola działania. P. Thugutt, co kilkakrotnie podnieśliśmy, wszedł do gabinetu jako specjalista dla spraw kresowych, a tymczasem sprawy te pozostały nadal przy ministerstwie spraw wewnętrznych, gdzie kierowano niemi w sposób sprzeczny z intencjami p. Thugutta. Jako polityk a nie karjerowicz p. Thugutt nie chce pełnić urzędu bez treści i woli wycofać się z gabinetu choćby dlatego, aby nie obarczano go odpowiedzialnością moralną za rzeczy, na które on nie ma żadnego wpływu.

Przez cztery dni w sprawie dymisji nie zapadła żadna decyzja. Podobno p. Grabski usiłuje skłonić p. Thugutta do cofnięcia dymisji i podobno prezydent Rzeczypospolitej jest za pozostaniem p. Thugutta w gabinecie. W jaki jednak sposób umożliwić mu pozostanie, kiedy spełnienie jego zasadniczego życzenia: powierzenia jemu wyłącznie spraw kresowych jest podobno ze względów prawnych niewykonalne? A takiem jest z tej racji, że pp. Ratajski i Smólski sprzeciwiają się okrojeniu swych kompetencyj, jak gdyby nasze ministerstwo spraw wewnętrznych miało już swą wiekową tradycję biurokratyczną. Od czego jednak p. Grabski jest niewyczerpany w pomysłach? Według informacji kół politycznych p. Grabski proponuje następujące rozwiązanie dylematu: w łonie Rady ministrów zostanie utworzony komitet dla spraw kresowych na wzór istniejących już komitetów politycznego i ekonomicznego; komitet ten pod przewodnictwem p. Thugutta będzie obrabiał wszystkie sprawy kresowe, ale egzekutywa t. j. wykonanie uchwalonych przez komitet zarządzeń pozostanie nadal przy ministerstwie spraw wewnętrznych, jak dotąd.

Jeżeli taki półśrodek ma być zlikwidowaniem przesilenia, to chyba tylko na bardzo krótki czas. Sprawy kresowe to nie są zwykłe sprawy administracyjne, dla których załatwienia jest ustawa albo szablon; sprawy kresowe to najczystsza polityka i dlatego niemożliwem jest, aby przeznaczony do robienia tej polityki człowiek nie miał równocześnie w rękach egzekutywy tj. możności wprowadzania swej polityki w czyn. Czy można sobie wyobrazić, że ewentualny komitet kresowy uchwali coś, a p. Ratajski czy Smólski czy inny minister o pokrewnej maści wykona to bez próby sabotażu? Przecież o tę dwoistość właśnie rozbiła się dotychczasowa próba współpracy między demokratą Thuguttem a chadekiem Smólskim i niema najmniejszej podstawy do przypuszczenia, że w przyszłości to się zmieni.

Nie wiemy, czy p. Thugutt zgodzi się na proponowany przez p. Grabskiego środek wyjścia, natomiast wiemy, że w razie jego zgody tasama historja powtórzy się za kilka tygodni, powtórzy się w zaostrzonej formie, gdyż z jednej strony będzie władza: komitet kresowy, z drugiej strony egzekutywa: ministerstwo spraw wewnętrznych, a obie te władze będą zazdrośnie czuwały nad swemi uprawnieniami i nie pozwolą jedna drugiej przekroczyć ich na włos. Jak w tym wypadku będzie wyglądała materja sama tj. będące przedmiotem zatargu sprawy kresowe, łatwo się domyśleć.

To położenie jeszcze zaostrzyłoby się, gdyby do gabinetu wszedł p. Stanisław Grabski. Głoszą wprawdzie, że obecnie nominacja ta jest nieaktualna, ale temsamem nie jest w późniejszym terminie wykluczona. P. Stanisław Grabski jest też specjalistą od spraw kresowych, specjalistą o odmiennych niż p. Thugutt poglądach, odmiennych o tyle, o ile jest różnica między demokratą bez a demokratą z przymiotnikiem. Pozatem p. St. Grabski jest silną indywidualnością, który nie ograniczy się z pewnością do swego tylko resortu, lecz będzie dążył do uzyskania szerszego wpływu na tok wszystkich spraw państwowych, do czego jako członek gabinetu ma prawo. Pomijając fakt, że do przyszłego resortu p. St. Grabskiego należą też niektóre i to ważne sprawy kresowe: oświatowe i wyznaniowe, trudno przypuścić, aby władca tego resortu chciał je wypuścić z ręki na rzecz człowieka o tak odmiennym poglądzie na te sprawy.

Nieuniknione więc będą ciągłe tarcia, które sprawie z pewnością na pożytek nie wyjdą. A przecież sprawa to piekąca, rozognіająca się z każdym dniem zwłoki coraz bardziej, wpływająca silnie na naszą politykę wewnętrzną i zewnętrzną! Cóż więc za sens ma łatanie jej i to środkami nawet na krótki czas niedostatecznemi? Każdy przecież wie, że pogodzenie światopoglądu p. Thugutta z światopoglądem p. St. Grabskiego jest niemożliwem w wyższym daleko stopniu, aniżeli doprowadzenie do harmonji między p. Thuguttem a pp. Ratajskim i Smólskim. Ci są bądź co bądź więcej urzędnikami, podczas gdy p. St. Grabski jest wyłącznie politykiem.

P. premjer Wł. Grabski dąży, co zresztą jest dążeniem wszystkich premjerów, do utrzymania się przy rządzie, przyznajemy mu to chętnie, bez motywów osobistych. Sytuacja parlamentarna ułożyła się też w duchu jego dążenia, gdyż nikt chwilowo na niego nie nastaje. Z tej choćby racji powinien unikać niemożliwości, jaką będzie zatrzymanie p. Thugutta bez dania mu pola do pracy i z jeszcze większą niemożliwością: sprzągnięcia go ze swoim bratem. Nie będzie to załatwieniem, tylko łataniem przesilenia, a jak długo taka łata trzyma?

Głowy do pozłoty

Pod tym tytułem pisze „Robotnik" warszawski: Posłuchajcie ważnej wiadomości:

„Ceremonjał dla wojewodów i starostów. Wobec tego, że wojewodowie i starostowie reprezentują rząd na terenie swej władzy, zaszła potrzeba uregulowania dla nich stałych przepisów etykietalnych, które będą obowiązywały przy uroczystościach, oficjalnych wystąpieniach itp. Prace nad przygotowaniem tych przepisów są już na ukończeniu i w najbliższym czasie odbędą się ostateczne narady nad ich ustaleniem, poczem projekt przedstawiony będzie, prawdopodobnie radzie ministrów i wyjdzie w drodze rozporządzenia."

Gdzie się to dzieje? W Chinach czy w Polsce? Ceremonjał, etykieta... Prace nad przygotowaniem... Ostateczne narady nad ustaleniem... Wreszcie Rada ministrów określi ceremonjał i etykietę dla pp. wojewodów i starostów...

Jak widzimy, w tych ciężkich czasach nasza biurokracja ma ważne sprawy na głowie: mundury dla urzędników, hełmy dla policjantów, etykieta dla wojewodów i starostów!... A może jeszcze dla większego szyku naczelne głowy z ministerstwa spraw wewnętrznych odda się do — pozłoty?!...

EMMA REGERÓWNA

Bajka życia

(Dokończenie)

Ale cóż ci to Kseniu, ty się nie cieszysz? Twarzyczka twoja pobladła, usteczka się zacięły, co ci?!"

Ksenia nic nie odpowiedziała, jeno upadła na łóżko i zasłoniwszy oczy ręką, bełkała żałośnie. O jakże bardzo była nieszczęśliwą: wiedziała, a raczej czuła to dokładnie, że odtąd zaczną się dla niej dni cięższe, niż dotąd były, że na każdym kroku będzie musiała staczać walkę z niewidzialnym wrogiem, — dlaczegóż więc właśnie w tej chwili tak strasznie poczuła się słabą? Dlaczegóż nie ma sił podnieść głowy i tak jak dotąd śmiało spojrzeć w oczy niebezpieczeństwu? Łkanie wstrząsnęło jej biedną, prawie dziecinną [illegible] piersią, rwało jej myśli, czuła, że jeszcze jedna chwila takiego poddania się, a zacznie się wić, jak robak na łóżku, w rozpaczy bezgranicznej. Nagle podniosła głowę i spotkała się z czarnemi oczyma Hassan Beja, utkwionemi w jej postać; zerwała się, oczy jej, w których jeszcze łzy nie obeschły, zabłysły ogniem. Łaska wydała się jej obelgą.

Ksenia uciekła z pokoju. Za drzwiami spotkała Martę, która zabrała ją ze sobą. Ksenia dała się jej prowadzić, nie mając pojęcia, gdzie idzie.

VII.

Hassan-bej cierpiał teraz okrutnie! Cierpiał za siebie i za nią; bo czuł, że każde jego spojrzenie, każde słowo w rozpacz ją wprawiają; a jednak nie miał sił, ażeby sobie odmówić jej widoku... Każda jego wizyta była dla niego męką, a jednak za cenę życia by się jej nawet nie wyrzekł. Ileż by dał, żeby do niego choć słowem przemówiła, choć raz spojrzała! Lecz wszystkie zabiegi do niczego nie prowadziły, wszystkie fortele zawiodły. Niechby choć w złości wymówiła słowo najgorsze, on przyjmie je, — ale niech przerwie to przeklęte milczenie, bo tego więcej nie zniesie! Oto po raz pierwszy spotkał na swej drodze człowieka, którego nie mógł kupić złotem ni bogactwem... I tym człowiekiem było dziecko niewinne, którego miłość można było kupić szlachetnością i dobrocią; lecz wtedy on o tem nie myślał, a teraz już zapóźno!...

„Zdeptałeś duszę dziecka, która z ufnością była otwarta dla całego świata; zabiłeś serce, cóż więc dziwnego, że teraz nieufność i nienawiść w niem mieszka? Obraziłeś w dziecku człowieka!!

Na przekór tym myślom głos jakiś szepnął mu: „Cóż to ci na niej zależy? Wszak kobiet pięknych masz dość, które z utęsknieniem czekają twojego uścisku!"

„Pomszczę się za wszystkie upokorzenia".

Z takiemi myślami Hassan poszedł do jej pokoju. Gdy wszedł, oczu nań nie podniosła. Na ziemi bawił się Zbyszek z Martą i Zolą; u nóg Kseni leżał pies. Hassan wszedł jak nieprzytomny, nie witając się z nikim, podszedł do Kseni i począł mówić zdławionym głosem.

— Przepraszam, że pani przerywam, ale ważna zmusza mnie do tego sprawa.

Ksenia nie drgnęła, oczy Marty i Zoli ciekawie patrzały mu w twarz.

— Tak, ważna, bardzo ważna sprawa — ciągnął Hassan bej dalej. — Marta bardzo podobała się memu przyjacielowi, obiecałem mu ją, za godzinę zostanie odesłaną.

Przeraźliwy krzyk Marty był na to odpowiedzią.

„Ratuj mnie, ratuj!" — wołała Marta, wyciągając rozpacznie ramiona ku Kseni. Twarz Kseni zbladła. Wstała, podeszła do Marty i przytuliwszy ją do siebie, zwróciła się do Hassana, patrząc mu w oczy.

— Jakiego żądasz pan okupu za nią? — spytała.

— Chcesz ją pani wykupić? dobrze, — tu twarz jego przybrała drwiący wyraz, — i owszem, możesz ją pani wykupić, a wzamian oddasz mi na wyłączną własność dziecko lub — siebie.

Spojrzała na Martę i spotkała się z parą oczu tak okropnie przerażonych, że nie mogła znieść ich spojrzenia w nią utkwionego; więc odwróciła oczy i zobaczyła dziecko swoje, które nie rozumiejąc, co się dzieje, zaczęło płakać.

Postanowienie jak błyskawica zrodziło się w mózgu. Jeszcze raz spojrzała na Martę, potem na dziecko, jakby się chciała z nimi pożegnać; następnie podeszła do Hassana i rzekła:

— Jestem twoją Hassanie, lecz zanim się to stanie, spiszemy przy świadkach umowę, w której ja wypowiem moje warunki.

Hassan zwołał służbę i pisarza. Ksenia dyktowała: „Ja, Jerzy Hassan-bej przysięgam, że po śmierci Aleksandry S., matki syna mojego, odeślę dziecię nasze do jej matki. To samo uczynię z Martą, jej przyjaciółką; aż do tego czasu dziecko i dziewczynę zostawiam pod jej opieką. Zato Aleksandra S. zostanie moją aż do śmierci". Podpisali oboje i służba.

Po przeczytaniu zapanowała głucha cisza, jakby oddech śmierci powiał nad ich głowami. Hassan pierwszy chciał przerwać milczenie, kiedy nagle Ksenia osunęła się na ziemię w omdleniu; podnieśli ją, lecz nie dawała już znaku życia, jeno pierścień, który nosiła na palcu, miał z pod spodu wysunięty, maleńki sztylcik i był zakrwawiony.

—ooo—

Państwo a kościół

Ultra-konserwatywny organ przeciw uprzywilejowaniu papiestwa w konkordacie

Nawet ultra-konserwatywne „Słowo" wileńskie nie zachwyca się konkordatem w układzie p. Stanisława Grabskiego; uważa, że uczynił on za daleko idące ustępstwa polityczne Rzymowi.

Do takiego stanowiska skłania „Słowo" fakt, iż jest ono organem **kresowym**. W centrum kraju nie obawiają się żywioły klerykalno- konserwatywne polityki papieskiej. Na terenie bowiem etnograficznie polskim nic polityka ta zaszkodzić **im nie może**. Mogłaby tylko krzyżować plany rządu polskiego. Co innego na kresach. Tam złe skutki polityki watykańskiej mogłyby dać się we znaki ludności polsko-katolickiej. To też „Słowo" drukuje bez żadnych ze swej strony zastrzeżeń krytykę rektora Parczewskiego, który w pierwszym rzędzie wskazuje na **niebezpieczeństwo** art. XI. konkordatu, oddającego papieżowi decyzję w sprawie nominacji biskupów i arcybiskupów. Rzym ma wprawdzie przedtem zasięgnąć języka, czy rząd polski nie ma jakich politycznych zarzutów przeciwko wyborowi, ale jak podnosi rektor Parczewski, jest to formuła mglista, i **niedostateczna**. Nie powiedziano wcale — podkreśla — że wobec podania zarzutów politycznego charakteru **nominacja biskupa przyjść do skutku nie może**".

Rektor Parczewski domaga się dla prezydenta Rzeczypospolitej prawa **veta**, albo co byłoby jeszcze lepsze, iżby Watykan mianował biskupa na wniosek prezydenta; większe bowiem prawa przysługiwały w sprawie wyboru biskupów katolickich protestanckiemu królowi pruskiemu, niż przewiduje obecny konkordat dla głowy państwa w Polsce.

Co za obawy nasuwają się w tem miejscu autorowi krytyki? Uważa on, że obecny papież jest „bardzo życzliwy Polsce", ale dodaje zaraz, „kto wie, jakim będzie jego **następca?**" I to pytanie rozwija w następujący sposób: „Może na stolicy Piotrowej zasiąść mąż, który w najlepszych intencjach dla Kościoła i w celu rozszerzenia go na ziemiach rosyjskich, w dobrej wierze działając i wierząc w nawrócenie Rosji, będzie właśnie w **Polsce upatrywać przeszkodę do tego wielkiego dzieła**. Może jednocześnie, skutkiem swych życiowych stosunków lub z innych powodów **sympatyzować z Niemcami**.

Papież, gdy wypowiada się w sprawach wiary, jest nieomylny, ale w aktualnych, polityczny charakter noszących sprawach, może się mylić. Trzeba to mieć na pamięci, gdy chodzi o akt ważnej umowy, mającej **długie szeregi lat obowiązywać**".

Jak widzimy, nie żaden mason, ale prawowierny katolik, wierzący w nieomylność papieża, wyraża obawę, że Rzym, choćby dla mrzonek „nawrócenia" Rosji, może chcieć szachować Polskę, a Polska **wydaje mu w rękę dobór hierarchji kościelnej**.

Nie zadowalnia prof. Parczewskiego względnie wileńskiego „Słowa" i artykuł XIX. konkordatu. Zastrzega on, że beneficjów proboszczowskich nie mogą otrzymywać osoby, których działalność jest sprzeczna z bezpieczeństwem państwa. „To ostatnie wyrażenie — podnosi rektor Parczewski — nie wyczerpuje pojęcia szkodliwości politycznej danego kandydata. **Ktoś może nie należeć do sprzysiężenia przeciwpaństwowego**, a tymczasem całem występowaniem i zachowaniem się swojem **może bardzo szkodliwie działać w swojej parafji**".

Nie będziemy dalej śledzili wywodów p. Parczewskiego. Dowodzą one, że za Bugiem, gdzie i na terenie kościelnym rozgrywają się gwałtowne spory narodowościowe, nawet skrajnie reakcyjny dziennik nieufnie patrzy na to, że czynnik obcy, że Rzym może mieć skutkiem ustępliwości rządu polskiego oparcie dla **własnej, a nie dającej się z góry przewidzieć polityki**. I podczas gdy w etnograficznej Polsce żywioły klerykalne krytykują co najwyżej złe uposażenie kleru — to tam **lękają się politycznych atutów, wydanych przez konkordat Rzymowi**.

Jak się lękają, dowodzi to, że „Słowo" drukuje wezwanie p. Parczewskiego, iżby **Sejm odłożył sprawę zatwierdzenia konkordatu, aż póki nie zostaną zmienione względnie sprecyzowane artykuły XI, XIX i XX.**

Oczywiście, nie staniemy na dalszem stanowisku „Słowa", które chciałoby może, ażeby Kościół faworyzował katolików-Polaków na niekorzyść katolików innej narodowości, ale uważamy, że w tym wypadku trzeba propagować **tolerancję w społeczeństwie polskiem**, ale nie poddawać karku pod decyzję obcego czynnika, któryby w oczach tych katolików nie-Polaków miał symbolizować wyższą sprawiedliwość, niż Polska!

Dla osób bliżej interesujących się obszernymi wywodami rektora Parczewskiego podajemy, iż drukowało je „Słowo" w Nrze 61.

UWAGI

—o—

Tuwim a ks. Pawłowski

W prasie klerykalnej znajdujemy ustawiczne ataki na „Wiadomości Literackie", jako na pismo, jakoby w czambuł zażydzone, napaści na Tuwima za to, że będąc żydowskiego pochodzenia, ośmiela się mieć duży talent poetycki i tem samem wnosić nowe pierwiastki do skarbnicy poezji polskiej.

Warto tu może dokonać małej konfrontacji, czem to nasz P. T. kler wzbogaca literaturę polską? W przeglądzie piśmiennictwa tego typu spotykamy np. następującą wzmiankę: **Ks. B. Pawłowski: Księga Nahuma i Księga Habakuka, nowy przekład ze wstępem.**

Polski zecer, nie odczuwający należycie dźwięków hebrajskiego pochodzenia, spolszczył cokolwiek Habakuka, zakończywszy jego nazwę jakby z pukawki — bukiem.

A więc kto to taki, ci mężowie, których **nowy** przekład był tak niezbędny w polskim języku?. Należą oni do dwunastu t. zw. mniejszych proroków żydowskich. Habakuk uchodzi za obdarzonego sporym polotem poetyckim. Nahum zasłynął w dziejach żydowskich stąd, że wróżył upadek Niniwie. Swojego czasu był to temat bardzo dla żydów aktualny.

Publiczności polskiej może wystarczyć wiadomość, że to samo czynił np. Jonasz, który dla młodych wyobraźni ma tę przewagę, że przez czas pewien — wedle Biblji — gościł we wnętrznościach wieloryba.

Może ktoś powiedzieć, że wileński tłomacz Nahuma nie miał na myśli szerszego grona czytelników świeckich, lecz pracował dla swoich kolegów po fachu.

Ale sądzimy, że ogół naszego duchowieństwa stoi na tak niewysokim poziomie wykształcenia, że nawet dla tych sfer znalazłaby się może w światowym dorobku kulturalnym jakaś lektura bardziej wskazana, niż starożydowskie Nahumy i Habakuki.

A przedewszystkiem, jaka logika, gdy ludziom których utwory **zdobią literaturę polską, wyrzuca się, jako zbrodnię niezatartą, ich pochodzenie plemienne**, a równocześnie utwory starożydowskie (jakieś porachunki Żydów z Assyryjczykami) usiłuje się za pomocą nowych przekładów chronicznie przeszczepiać na grunt polski...

—ooo—

POSEŁ DR. HERMAN DIAMAND

Targi Lipskie

I.

Targi lipskie sięgają bardzo dawnych czasów. Lipsk oddawna zajmuje poważne stanowisko w handlu światowym, szczególnie w handlu futrami. Miasto posiada też urządzenia, których w innych miastach się nie spotyka. Szereg bardzo wielkich, monumentalnych budynków nie ma innego przeznaczenia jak pomieszczenie wzorów towarowych podczas dwuch ośmiodniowych targów, wiosennego i jesiennego. Oddawna też Lipsk zajmuje wyjątkowe stanowisko w handlu księgarskim świata. Giełda księgarska i gmach Związku księgarzy, są w budynkach, z któremi niewiele innych może rywalizować. Lipsk posiada książnicę we wspaniałym pałacu — wybudowanym w r. 1916, mogącym już teraz pomieścić półtora miliona książek, a po ukończeniu zupełnem będzie mógł pomieścić 10 milionów książek.

Dziennie przybywa książnicy przeciętnie 160 książek, w tem rocznie 15.000 roczników czasopism. Czytelnia podręczna składa się z 15.000 tomów, sala do prac naukowych ma 200 miejsc, a sala czasopism — 3000.

Dawniej kupcy i wytwórcy zamiejscowi szukali dla swych towarów schroniska w miejscowych sklepach i do dziśaj Petergasse lub Neumarkt, podczas targów, robi wrażenie mrowiska przez które przebrnąć wydaje się niemożliwością, ale powoli powstały specjalne gmachy, przeznaczone wyłącznie na okazy pewnych określonych towarów, lub też służące przemysłowi i handlowi pewnych narodów. Własne „Messehauser" (domy targowe) posiadają Włochy, Rosja i Czechy. Przemysł włóknisty rozporządza siedmiu domami targowemi, z których jeden, 4-piętrowy, ma 24 okna od frontu. Ogromem swym odznaczają się domy „Specksstoff", „Zentralmessepalast", gmach dla porcelany i szkła itd. Wszystkie zresztą gmachy publiczne, posiadające wielkie sale, oddane są targom. Chcąc usunąć budy targowe z rynku, miasto zbudowało ogromną halę podziemną dla tańszych wyrobów przemysłu artystycznego.

Zarząd targów, chcąc poinformować publiczność o rozwoju targów lipskich, wydał broszurę także w języku polskim, bogato ilustrowaną.

Za tą książką powtarzam kilka danych o targach lipskich. W r. 1768 odwiedziło targi 8.257 kupców zagranicznych, w 17?? odwiedzających było 9,026, w r. 1809 — 10.473, w r. 1819 — około 23.006, w r. 1829 — około 28.000, w r. 1839 przeszło 38.000. Podczas ostatniej wojny ilość wystawców i zwiedzających bardzo spadła, ale po wojnie pomału poczęła wzrastać, a w r. 1924 doszło do 15.000 wystawców, a ilość zwiedzających do 175.000 osób.

Po wojnie zmienił się znacznie i charakter targów lipskich. Poza 60 pałacami targowymi i poza bardzo licznymi drewnianymi prowizorycznymi pawilonami, powstały za miastem targi techniczne i budowlane. Tutaj technika niemiecka przedstawia światu swój rozwój. Tutaj przemysł budowlany, metalurgiczny, chemiczny, gazowy, górniczy, mechaniczny, elektryczny i t. d. pokazują, do czego doszły. Niedawno wykończona hala przemysłu narzędziowego pokrywa przestrzeń 200 metrów długości i 90 szerokości. Wystawia 300 zakładów tego przemysłu z 800 istniejących w Niemczech. Biorą udział największe.

Stosowana na targach siła popędowa to wyłącznie elektryczność i to bez stosowania transmisji. Każda maszyna ma swój motor. Wrażenie tego zbiorowiska olbrzymów, przedstawiających siłę setek tysięcy koni, jest oszałamiające. Nożyce tną belkę żelazną o przekroju 25 centymetrów z łatwością na kawałki dowolnej grubości. Maszynista naciska guzik, słychać zgrzyt ścinanego żelaza i wypadają kawały ścięte, podobne do kamieni brukowych. Nóż, podobny z konstrukcji do noża introligatorskiego, tnie centymetrową blachę na paski dowolnej szerokości. Świder wierci dziury w belkach żelaznych w ciągu kilku chwil. Sztanca wytłacza z szybkością nadzwyczajną pudełka lub tacki blaszane, wyrzucając je en masse. Największą obrabiarkę nazywają „karuzelą". Płyta żelazna obrabiana leży poziomo, nad nią jakby z ruchomego mostu wiszą narzędzia potrzebne do obrabiania hebla, dłuta tokarskie, świdry i t. p. Przed kierownikiem leży tablica z kontaktami elektrycznemi. Przy pomocy nich wprawia płytę obrabianą w dowolne szybki ruch, kieruje narzędzie we właściwe miejsce, każe działać jednemu narzędziu, lub kilku naraz. Tablic jest więcej i z każdej można dowolnie operować. „Karuzela", okazywana na targach, obrabia płytę żelazną o przekroju 8 me-

Wiadomości polityczne

—o—

SKRZYŃSKI U PREZYDENTA FRANCJI

We wtorek popołudniu prezydent Doumergue przyjął na audjencji ministra Skrzyńskiego, który następnie odbył cały szereg konferencyj z rozmaitemi osobistościami, należącemi do świata dyplomatycznego i politycznego. Między innymi minister Skrzyński przyjął ambasadora Rzeczypospolitej przy Watykanie Władysława Skrzyńskiego, ministra pełnomocnego Skirmunta w Londynie i ministra pełnomocnego w Madrycie Sobańskiego.

ODROCZENIE ROKOWAŃ POLSKO-CZESKICH

Delegacje czeskosłowacka i polska, które obradowały w Pradze w sprawie uregulowania sprawy mniejszości narodowych, obywatelstwa, rozdziału archiwów, amnestji i uregulowania spraw wynikających z likwidacji w związku z podziałem Śląska cieszyńskiego, Orawy i Spisza, porozumiały się w sprawie odroczenia rokowań na krótki czas. W wielu sprawach osiągnięto porozumienie. Po ukończeniu prac przygotowawczych prace obu delegacyj zostaną natychmiast podjęte.

NIEMCY NIE SPIESZĄ SIĘ ZE WSTĄPIENIEM DO LIGI NARODÓW

Dzienniki berlińskie dowiadują się, że rząd niemiecki nie odpowie tak rychło na notę Rady Ligi narodów w sprawie wstąpienia Niemiec do Ligi. Rząd niemiecki chce przeczekać na dalszy rozwój rokowań w sprawie niemieckich propozycyj co do paktu bezpieczeństwa, ponieważ stoi na stanowisku, że kwestja wstąpienia Niemiec do Ligi narodów pozostaje w związku z kwestją bezpieczeństwa, ewakuacji i kontroli wojskowej.

KONFERENCJA MAŁEJ ENTENTY

Rumuński minister spraw zagranicznych Duca zawiadomił na radzie ministrów, że zamierzona konferencja państw małej ententy została odroczona i odbędzie się prawdopodobnie dnia 1 maja w Sinaja. W kołach bukareszteńskich twierdzą, że powodem odroczenia konferencji są rokowania jugosłowiańsko-greckie w sprawie wstąpienia Grecji do małej ententy.

PARTJA PRACY ZA PROTOKOŁEM GENEWSKIM

Frakcja parlamentarna Labour Party po naradach nad kwestją protokołu genewskiego powzięła następującą rezolucję: Przyjęcie protokołu genewskiego jest jedynem praktycznem rozwiązaniem kwestji rozbrojenia i zastąpienia akcji zbrojnej arbitrażem. Stronnictwo energicznie przeciwstawi się idei zastąpienia protokołu jakimś aliansem wojskowym. Stronnictwo wzywa do podjęcia wszelkich wysiłków w kierunku uzyskania dla ratyfikacji protokołu wszystkich tych państw które go dotychczas nie podpisały.

ZASTĘPSTWO KRÓLA ANGIELSKIEGO

Król Jerzy przewodniczył wczoraj na posiedzeniu tajnej rady. Powołano specjalną komisję, którą król upoważnił na czas swej nieobecności do zwoływania w razie potrzeby posiedzeń rady tajnej. Następnie rada tajna powołała do swego grona młodszego syna króla, księcia Henryka. Nominację tę król zatwierdził.

Sprawy partyjne

PRASOWA KONFERENCJA PARTYJNA

Dnia 28 marca, tj. w przeddzień posiedzenia Rady Naczelnej, o godz. 10 rano w lokalu ZPPS (w Sejmie) odbędzie się ogólno-krajowa konferencja prasowa z następującym porządkiem dziennym:

1) Założenie centr. tow. wydawniczego.
2) Sprawa tygodnika centralnego.
3) Kolportaż.
4) Dzień prasy.

Stosownie do wysłanych zaproszeń imiennych, w konferencji winni wziąć udział przedstawiciele OKRów, pism partyjnych, oraz członkowie centralnego Wydziału prasowego. Koszty przyjazdu na powyższą konferencję pokrywają OKRy, względnie administracje pism partyjnych.

Przewodniczący Centralnego Wydziału prasowego PPS:

I. Daszyński.

W sobotę 21 marca o godz. 6 wieczorem w sali Domu Robotniczego, ul. Dunajewskiego 5, wygłosi

tow. posłanka Zofia Praussowa

ODCZYT

p. t.:

„STANOWISKO PPS WOBEC PROJEKTU RZĄDOWEGO O INSPEKCJI PRACY“.

Wstęp wolny. Stawcie się licznie!

Rada Robotnicza PPS.

KRONIKA

Kraków, 19 marca.

Tarcza spiżowa pomnika Jagiełły uszkodzona

Od pewnego czasu przechodnie, idący placem Matejki zwracają uwagę, że na granitowym cokole pomnika grunwaldzkiego od strony ul. Paderewskiego brakuje jednej spiżowej tarczy herbowej obok napisu: „Braciom na otuchę“. Ponieważ na ten temat obiegały po mieście przeróżne pogłoski, przeto wyjaśnić należy, że przed kilku tygodniami towarzystwo ochrony zabytków m. Krakowa oddało tarczę tę do naprawy, gdyż okazało się, że jest **uszkodzona, skrzywiona i oberwana z ogniwa łańcuchowego.** Po uskutecznieniu naprawy tarcza będzie znowu przymocowana na dawnem miejscu.

Zaznaczyć należy, że również druga tarcza od strony ul. Warszawskiej jest skrzywiona i słabo umocowana, wobec czego należałoby pomyśleć o zabezpieczeniu i tej tarczy.

—ooo—

Egzamin dojrzałości w gimnazjach okręgu szkolnego krakowskiego

W gimnazjach państwowych: Biała 25—27 maja, Bochnia 25 maja do 3 czerwca, Brzesko 15—17 czerwca, Chrzanów 2—6 czerwca, Dębica 25—29 maja, Gorlice 3—6 czerwca, Jasło 15—20 czerwca, Kraków: św. Anny 8—12 czerwca, św. Jacka 8—10 czerwca, Sobieskiego 2—6 czerwca, Henryka Sienkiewicza 5—16 czerwca, gimnazjum V. 8—10 czerwca, gimnazjum VI. 8—12 czerwca, gimnazjum VII. 8—16 czerwca, żeńskie 27 maja do 6 czerwca, Mielec 8—10 czerwca, Myślenice 19—20 czerwca, Nowy Sącz I. 8—12 czerwca, Nowy Sącz II. 3—6 czerwca, Nowy Targ 8—13 czerwca, Tarnów I. 2—13 czerwca, Tarnów II. 2—4 czerwca, Wadowice 15—19 czerwca, Zakopane 5—10 czerwca;

w gimnazjach prywatnych. Jasło 22—24 czerwca, Kraków: Jaworskiego 8—10 czerwca, Ks. Salezjanów 18—19 czerwca, Ks. Misjonarzy 30 maja, I. żeńskie 20—25 czerwca, Królowej Jadwigi 25—26 maja, H. Kaplińskiej 12—13 czerwca, Urszulanek 3—6 czerwca, Nowy Sącz żeńskie 13—16 czerwca, Oświęcim 28—29 maja, Tarnów Urszulanek 4—6 czerwca, Elizy Orzeszkowej 15—16 czerwca, Wieliczka 15—17 czerwca, Zbylitowska Góra 13 czerwca.

ZWALCZANIE CHORÓB ZAKAŹNYCH W SZKOŁACH. Kuratorjum szkolne w Krakowie rozesłało do wszystkich inspektorów szkolnych, oraz dyrekcyj zakładów naukowych najnowsze rozporządzenia i okólnik ministerjalne w sprawie zwalczania chorób zakaźnych w szkołach. Szczególną uwagę zwraca ministerstwo na należytą czystość budynków i lokali szkolnych, tudzież dziedzińców studzien i ustępów. Przynajmniej 3 razy w roku należy dokonywać gruntownego czyszczenia wszystkich pomieszczeń szkolnych, wodę ze studzien należy co pewien czas poddawać badaniu bakterjologicznemu. Ministerstwo zaleca pouczenie młodzieży szkolnej podczas wykładów nauk przyrodniczych o znaczeniu chorób zakaźnych, sposobach ich szerzenia oraz środkach, jakiemi je można zwalczać. Każda szkoła obowiązana jest prowadzić specjalną „książkę sanitarną“, kontrolowaną przez lekarzy szkolnych, oraz wizytatorów i inspektorów. Przepisy szczegółowe wydane przez ministerstwo, dotyczą postępowania z dziećmi, które zapadły na chorobę zakaźną.

OKRĘGOWE ZARZĄDY DROGOWE. W związku z utworzeniem 6 państwowych zarządów drogowych w Krakowie, Białej, Nowym Targu, Nowym Sączu, Jaśle i Tarnowie w miejsce dotychczasowych 10-ciu zarządów, otrzymujemy dalsze informacje o sprawach, dotyczących dróg wojewódzkich, tj. byłych dróg krajowych i państwowych. Sprawy te zostały wyłączone z pod kompetencji okręgowej dyrekcji robót publicznych w Krakowie i będą odtąd prowadzone przez okręgowe zarządy dróg samorządowych, podlegające tymczasowemu wydziałowi samorządowemu we Lwowie.

W tym celu utworzono następujące okręgowe zarządy. 1) w Krakowie (na powiaty: Kraków, Chrzanów i Wieliczka), 2) w Wadowicach (na pow. Biała, Myślenice, Wadowice, Żywiec), 3) w Bochni (na pow. Bochnia, Brzesko, Dąbrowa, Mielec, Pilzno, Ropczyce, Tarnów), 4) w Nowym Targu (na pow. Nowy Targ), oraz 5) w Nowym Sączu (na pow. Gorlice, Grybów, Jasło, Limanowa, Nowy Sącz). Drogi samorządowe powiatowe pozostają jak dotąd pod zarządem wydziałów powiatowych. Zorganizowanie dróg powiatowych w ramach okręgowych zarządów nastąpić ma do dnia 1 lipca br.

WYDALANIE ROBOTNIKÓW Z MAGAZYNÓW WOJSKOWYCH W KRAKOWIE. Delegacji robotników, zatrudnionych w zakładzie gospodarczym Nr. 5 władze ministerjalne, w obecności p. ministra wojny i przedstawiciela ministra skarbu, dały przyrzeczenie, że wszyscy robotnicy, mający za sobą 20—35 lat pracy, nie zostaną wydaleni. Za czasów zaborczych składali oni opłaty na ubezpieczenie na starość, ale obecnie los ich po wydaleniu z pracy byłby zaiste losem nędzarzy. Obecnie zlekceważono przyrzeczenia, dane delegacji u p. ministra wojny w Warszawie i wypowiada się tym biedakom pracę na 14 dni. Z dniem 18marca Urząd gospodarczy w Krakowie bez żadnego powodu wypowiedział pracę 24 robotnikom starszym, mającym 3—36 lat służby za sobą. Wypowiedzenie jest na 14 dni, ale z tej płacy ma się zwolnionym strącić 50 złotych, otrzymanych poprzednio w postaci zaliczki na 6-miesięczne spłaty. W rezultacie zwolnieni robotnicy pójdą z pracy bez grosza.

Natomiast w pracy zatrzymuje się protegowanych i jeszcze się przyjmuje do reparacji wózków panie, żony pp. poruczników, pensjonistów. Taksamo przy manipulacji kancelaryjnej zajęte są panie, a starych robotników zwalnia się z krzywdą dla nich. Robotnicy apelują do kompetentnych władz o wglądnięcie w te nienormalne stosunki.

Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. Bronisława Brunerówna, rodem z Warszawy, uzyskała w dniu wczorajszym stopień doktora filozofji.

Z KLUBU SPOŁECZNEGO. W sobotę 21 bm. o godz. 8 wieczorem odbędzie się w lokalu klubu, Rynek 32(odczyt pt. „Wrażenia z Francji“, który wygłosi Dr. Stefanja Ciesielska Borkowska. — Wstęp dla członków wolny, dla gości 1 zł.

ZWIĄZEK ARTYSTÓW PLASTYKÓW W KRAKOWIE zawiadamia swych członków, że urządza wystawę wiosenną. Termin nadsyłania prac do 31 marca. Uroczyste otwarcie wystawy 5 kwietnia.

W KRAK. TOWARZYSTWIE TECHNICZNEM (ul. Straszewskiego 28, II. piętro) odbędzie się w piątek 20 bm. o godz. 7 wieczór zebranie, na którem p. inż. Leonard Nitsch wygłosi dalszy ciąg referatu z prac komisji o wykonywaniu praktyki inżynierskich i o izbach inżynierskich. Goście mile widziani.

ODCZYT DRA NORBERTA SALPETERA na temat „Nowelizacja ustawy o podatku obrotowym“ odbędzie się we czwartek 19 marca o godz. 7 wieczorem, w lokalu Związku przemysłowców (ul. Szpitalna 15). Goście mile widziani. Po odczycie dyskusja.

trów, fabryka wytwarza także karuzele dla płyt o przekroju 12 metrów, ale także karłowate dla płytek metrowych. I największą maszynę obsługuje jeden lub kilku ludzi, a wynik pracy równa się wysiłkowi kilkudziesięciu lub setek ludzi.

Oprowadzający mnie po targach młody inżynier, delegowany przez zarząd wystawy, pełen zamiłowania i dumy tłómaczy i pokazuje eksponaty, wyjaśniając postęp w konstrukcji każdego narzędzia i powiada:

— Szalony postęp, rozwój techniki nieoczekiwany, człowiek staje się w przemyśle niepotrzebny... ale... ale nikt nie myśli o tem, czy postęp socjalny jest równoległy. Niepokój mnie bierze, gdy pomyślę ile rąk staje się zbytecznych i co z tymi rękami dziać się będzie. Najważniejszy problem to sharmonizowanie postępu techniki z postępem społecznym. O wstrzymaniu postępu technik myśleć nie wolno, specjalnie Niemcom myśleć nie wolno, — muszą sobie wynagrodzić to, co im wojna zabrała, ale dręczy mnie — mówił — pytanie, jak dopuścić do udziału w robocie tych wszystkich, którzy pracować pragną, gdyż inaczej żyć nie mają z czego?

Młodzieniec sposępniał, widocznie czuł żal do tych kochanych błyszczących swoich maszyn, poruszających dźwignie jak palce, pracujących jak rozumne istoty świadome tego co robią.

Wojna zabrała Niemcom potężne tereny węglowe, trzeba je zastąpić, szukać nowych sił popędowych, używać środków opałowych racjonalnie i oszczędnie. Ogromna hala poświęcona jest gospodarstwu cieplikowemu. Z każdym rokiem bliżsi są celu. Wkrótce nie będą odczuwali braku Górnego Śląska.

Rozszerzenie cmentarza rakowickiego

Sprawa oddania gruntów gminie miasta Krakowa dla rozszerzenia cmentarza rakowickiego została **definitywnie załatwiona**. Mianowicie ministerstwo robót publicznych w porozumieniu z ministerstwem rolnictwa oświadczyło się za przychylnem załatwieniem tej sprawy. Równocześnie jednak postawiono warunek, że **w zamian za te grunta gmina odda rządowi 48.000 m² (a więc około 8 morgów) gruntu na Bonarce**, zakupionych niegdyś przez dra Leo od „Odbudowy kraju", a sprzedanych później miastu.

Grunta te, leżące między stacją w Bonarce a drogą prowadzącą do Łagiewnik, stanowiły **przedmiot sporny między władzami rządowemi i gminnemi z tego tytułu, że poprzednim posiadaczem ich była austrjacka rządowa instytucja**, a mianowicie „Odbudowa kraju", z którego to powodu rząd rościł sobie pretensje do tych terenów. Na mocy obecnego załatwienia sprawy **połowa tego gruntu przeszłaby na własność rządu, połowa zaś pozostanie własnością gminy i przeznaczona ma być na wybudowanie nowej remizy tramwajowej**. Jeszcze bowiem w ciągu bieżącego roku projektowanem jest przedłużenie linji tramwajowej nr. 6 pod zakład kąpielowy Matecznego na Podgórzu, poczem linja ta poprowadzoną zostanie na Bonarkę.

Żona nasyła bandytę na własnego męża

Przed rokiem na drodze do Brzeska między Borzęcinem a Przyborowiem spotkał Paweł Badowski z Borzęcina pewnego osobnika, który mu oświadczył, że szuka skradzionych koni, a równocześnie szybkim ruchem **przyłożył Badowskiemu rewolwer do głowy**, drugą zaś ręką wyciągnął mu z kieszeni 10,500.000 mk. wraz z dwiema chustkami białemi do nosa. Po odebraniu powyższej kwoty ów osobnik **uderzył Badowskiego kilka razy kołem po nogach i rękach**, grożąc mu zastrzeleniem, a następnie zbiegł w stronę pobliskiego lasu. Dopiero teraz udało się policji ująć sprawcę w osobie Stanisława Dudy, lat 26, którego odstawiono do Sądu powiatowego w Radłowie. Moralnym sprawcą wyżej opisanego **rabunku była Rozała Badowska, żona napadniętego**. Nie chcąc by jej mąż Paweł Badowski przeprowadził bez jej woli proces cywilny namówiła Dudę, **aby ten napadł na jej męża, który w tym dniu wybrał się właśnie do adwokata w Brzesku**, celem rozpoczęcia procesu.

Duda uległszy namowie Badowskiej faktycznie dokonał rabunku. **Do winy przyznał się całkowicie.**

—ooo—

KRAKOWKSIE TOWARZYSTWO LEKARSKIE (ul. Radziwiłłowska 4). Dziś we czwartek o godz. 7 wieczór zebranie towarzystwo naukowe, na którem p. Karol Hubert Rostworowski wypowie odczyt p. t. „Ewolucja pojęć interesu". Goście mile widziani.

NAGŁY ZGON W POCIĄGU. Dnia 17 bm. zmarła w pociągu pospiesznym powracająca w towarzystwie siostry z kuracji z Zakopanego, Lucja Haberman z Zawiercia.

POŻAR. Wczoraj o godzinie 3 popołudniu zawezwano straż pożarną do składu elektromechanicznego Karola Bilskinda przy ul. Miodowej l. 12, gdzie na poddaszu II-go piętra zapaliła się drewniana ścianka od rozżarzonego żelaznego piecyka. Straż pożarna wyrąbała pokrycie dachowe na przestrzeni 4 metrów, poczem ogień stłumiła. Szkoda wynosi 2000 zł.

O KRADZIEŻ BLACHY NA KOPUŁĘ KOŚCIOŁA ŚW. PIOTRA. Na wczorajszy dzień wyznaczona była w sądzie okręgowym karnym w Krakowie rozprawa przeciwko 15 osobom, oskarżonym o kradzież, względnie sprzedaż blachy, przeznaczonej na pokrycie kopuły kościoła św. Piotra. Rozprawa rozpisana na dwa dni, nie doszła do skutku z powodu niejawienia się kilku oskarżonych. Przewodniczący sso. Księski wydał nakaz doprowadzenia obwinionych i odroczył rozprawę.

OKRADZIONA NAUCZYCIELKA. Zofja Brzeska, nauczycielka prywatna, zamieszkała przy ul. Basztowej 24, doniosła do policji, że dnia 8 bm. podczas przeprowadzania się z II. na I. piętro tegoż domu skradziono jej dwie teczki płócienne, zielone, zawierające dyplomy szachecikle na nazwisko Władysława Brzeskiego i Augusta Niewidzicza, 5 sztuk listów zastawnych Tow. Kredyt. Ziemskiego po 2.000 koron austr. (III. serja Nr. 5622, 3052, 1905, 17635, 43991), jeden list zastawny Banku Hipotecznego na 1.000 koron austr. serja B Nr. 25757, 300 sztuk akcyj naftowych, 3 oblig. kolej. po 10 frank. złotych, 5 akcyj Parowozy, 51 sztuk akcyj węgl. 2 sztuki pożyczki złotej, 1 książeczka Kasy oszczędności m. Krakowa na nazwisko Marji Brzeskiej z hasłem dla osob. odebr. na 900 koron.

SPARALIZOWANY CHŁOPIEC. Organa I. komisarjatu PP. przytrzymały dnia 17 bm. chłopca niewiadomego nazwiska i pochodzenia, lat około 13, ze sparaliżowanemi nogami, którego odstawiły do zakładu Braci Albertów.

ARESZTOWANO Franciszka Regułę, lat 30, z Krakowa, w chwili, gdy usiłował sprzedać pierścionek brylantowy wartości 300 zł. za 30 złotych.

SPORT

PIŁKA NOŻNA. W niedzielę 22 marca odbędą się zawody piłkarskie między mistrzem stolicy „Polonią" a „Cracovią". Ostatnie spotkanie powyższych drużyn odbyło się w roku ubiegłym w Warszawie i zakończyło się klęską Cracovii w stosunku 1:4. Ponieważ pierwsze mecze Polonji w bieżącym sezonie przyniosły jej wysokocyfrowe zwycięstwa (Warszawianka 10:0, Turyści w Łodzi 5:1) i świadczą o doskonałej formie drużyny, przeto mecz niedzielny będzie niewątpliwie niezwykle interesujący, tembardziej, że drużyna Cracovii będzie się starała powetować poniesioną w Warszawie porażkę.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Po raz 6-ty ukaże się dzisiaj „Don Juan" Zorrilli z J. Węgrzynem. W sobotę popołudniu po cenach zniżonych o 50 procent Żeromskiego „Turoń", w niedzielę zaś „Szklana góra".

Z TEATRU BAGATELA. „Nasi najserdeczniejsi" grani będą przez wszystkie dni tygodnia do niedzieli 22 bm. włącznie. W sobotę i niedzielę o g. 4 popoł. po cenach zniżonych arcywesoła farsa Mollera „Żoneczka z Variete".

OPERETKA NOWOŚCI. Dziś i codziennie „Clo-clo" operetka w 3 aktach Lehara z Czernekówną w roli tytułowej oraz pp. Pilarskim, Wesołowskim, Berskim, Rewskim i innymi.

BRONISŁAW HUBERMANN, najsławniejszy skrzypek doby współczesnej, którego grę, zdumiewającą wszystkich, porównuje prasa zagraniczna jedynie z grą Kreislera, da się słyszeć w Krakowie tylko jeden raz, a to w niedzielę 22 bm. w Starym Teatrze.

Z Polski

PROCES PRZECIW EMIGRANTOM ROSYJSKIM W WARSZAWIE. Wczoraj przed sądem okręgowym odbyła się rozprawa przeciwko gronu emigrantów rosyjskich, w tem kilku profesorów wyższych uczelni, ogółem 10 osób o utworzenie nielegalnego zakładu, który wydawał zaświadczenia emigrantom mającym średnie szkoły ukończone w Rosji. Między innymi zeznawali wiceminister Łopuszański i prof. Petrażycki. Trzech skazano na grzywnę po 200 zł. a 7 po 100 zł.

WIELKIE ZWYCIĘSTWO PPS PRZY WYBORACH DO RADY MIEJSKIEJ W KONSTANTYNOWIE. Przy wyborach do Rady miejskiej w Konstantynowie pod Łodzią PPS odniosła świetne zwycięstwo. Głosowało 3220 osób, t. j. 86 procent ogółu uprawnionych. Kartki wyborcze padły na poszczególne listy w sposób następujący: **Lista Nr. 2 (PPS) 1213 gł. 10 mandatów i 6 zastępców**, lista Nr. 6 (NPR opozycja) 124 gł. bez mandatu, lista Nr. 7 (NPR prawica) 229 gł. 2 mandaty i 1 zastępca, lista Nr. 4 (Niemiecka Partja Pracy) 875 gł. 7 mandatów i 4 zastępców, lista Nr. 5 (Niemiecka Partja Ludowa) 184 gł. 1 mandat, lista Nr. 8 (syoniści) 309 gł. 3 mandaty i 1 zastępca, lista Nr. 10 (ortodoksi) 204 gł. 1 mandat, lista Nr. 1 (chadecy) 82 gł. bez mandatu.

ZMARŁ WE LWOWIE ANTONI LECH, współpracownik „Kurjera Lwowskiego", przeżywszy 54 lat. Ś. p. Lech, z zawodu drukarz od 30 lat poświęcił się dziennikarstwu, pracując ciągle w piśmie demokratycznem. Sam znany jako demokrata w najpiękniejszem tego słowa znaczeniu, cieszył się ogólnem poważaniem, szczególnie wśród kolegów zawodowych, dla których położył wielkie zasługi jako twórca Syndykatu lwowskiego.

—ooo—

Z zagranicy

O CHOROBIE MUSSOLINIEGO donosi „Neues Wiener Tagblatt" z Rzymu, że Mussolini cierpiał na wrzód w brzuchu i musiał się poddać operacji, której dokonał przed kilku dniami sławny chirurg włoski Basciarelli. Obecnie udaje się Mussolini do pewnej miejscowości kuracyjnej na Sycylji. W zastępstwie Mussoliniego będzie kierował sprawami rządowemi minister spraw wewnętrznych Federzoni. Z innej strony wymieniają jako zastępcę Mussoliniego, ministra poczty Ciano i senatora Tittoniego.

KAMIEŃ NA POCIĄG CHAMBERLAINA. Na pociąg, którym Chamberlain wracał do Londynu, rzucono na stacji Creil wielki kamień. Kamień rozbił okno wagonu restauracyjnego, nie zranił jednak nikogo. Pociąg zatrzymano na stacji Creil i policja wdrożyła dochodzenia. Sprawcy nie ujęto.

OSKARŻONY DYREKTOR POLICJI PARYSKIEJ. W procesie o zgon młodego Daudeta zaszedł sensacyjny zwrot, mianowicie o współudział w zamordowaniu młodego Daudeta oskarżony został dyrektor policji bezpieczeństwa, Marlier, który jest zięciem Poincarego.

MORDERSTWO W TYFLISIE. Wielką sensację wywołało w Moskwie zabójstwo tajemnicze dokonane w Tyflisie po sesji Cika na bezpartyjnym fachowcu finansowym, urzędniku komisarjatu skarbu republiki zakaukaskiej Sołowiejczyku, który zastrzelony został przez sekretarza komlaczejki Awakowa. Motywy zabójstwa narazie nie są znane. Sprawa nabiera charakteru politycznego. Komunistyczna partja zakaukaska skompromitowana czynem Awakowa, chcąc zatrzeć wrażenie, usunęła natychmiast mordercę z partji i domaga się śledztwa oraz rewizji w komisarjacie skarbu republiki zakaukaskiej. Pozatem partja wydała odezwę wyjaśniającą komunistom znaczenie współpracy bezpartyjnych specjalistów w urzędach sowieckich.

—ooo—

Repertuar

—o—

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Don Juan" (gośc. wyst. J. Węgrzyna).
Piątek: „Don Juan" (gośc. wyst. J. Węgrzyna).
Sobota popoł.: „Turoń", wiecz.: „Don Juan" (gośc. wyst. J. Węgrzyna).

TEATR BAGATELA

Czwartek: „Nasi najserdeczniejsi".
Piątek: „Nasi najserdeczniejsi".
Sobota popoł.: „Żoneczka z Variete" (ceny zniżone), wiecz.: „Nasi najserdeczniejsi".

OPERETKA NOWOŚCI

Czwartek: „Clo-clo".
Piątek: „Clo-clo".

UNIWERSYTET LUDOWY IM. A. MICKIEWICZA

(Kraków, Aleja Krasińskiego 8, Dom górników)
Początek wykładów o godz. 7 wiecz.
Czwartek: Rozbiór wybranych utworów literatury polskiej — prof. W. Korolewicz.
Piątek: Kurs geografji, wykład II — Wiktor Ormicki, asystent U. J.
Cena karty uczestnictwa na serję złożoną z 6—7 wykładów wynosi 1 zł., jednorazowy bilet wstępu 20 groszy, członkowie U. L. płacą połowę.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH
(Rynek gł. A—B 39)
o godzinie 7 wieczorem

Czwartek: Stanisław Colonna Walewski: Jaźń człowieka w świetle antropozofji.
Sobota: Dr. Adolf Klęsk: Miłość progiem śmierci (z obrazami świetlnemi).

KINOTEATRY

Reduta: Ostatnia część „Pająków Paryża".
Wanda: „Arabka", dramat w 8 aktach.
Nowości: „Kobieta przeciw kobiecie".
Uciecha: „Dama z kasyna gry".
Kino Warszawa: „Ślubowanie" 2 serje 12 aktów.

Zakończenie obrad komisyjnych nad konkordatem

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 18 marca.

Na dzisiejszem posiedzeniu połączonych sejmowych komisyj konstytucyjnej i spraw zagranicznych tow. poseł **Czapiński** wygłosił dłuższe przemówienie. W zakończeniu świetnego i doskonale uzasadnionego swego przemówienia tow. poseł Czapiński imieniem ZPPS wniósł następującą rezolucję:

„Zasadniczo stoimy na stanowisku antikonkordatowem, bo jesteśmy **za rozdziałem kościoła od państwa**, ale gdybyśmy w myśl art. 114 konstytucji na razie stanęli na stanowisku konkordatu, to treść tego konkordatu, **niezgodna z duchem konstytucji i gwarancjami dla państwa**, nie pozwoliłaby nam przyjmować go w jakiejkolwiek mierze. Dlatego zgłaszamy wniosek: „Sejm stwierdza, że konkordat stwarza wbrew konstytucji **uprzywilejowane stanowisko dla hierarchii kościelnej**, specjalnie zaś dla episkopatu, pozatem nie daje państwu polskiemu należytej gwarancji wobec politycznych nadużyć kleru. Wobec tego **Sejm odrzuca przedłożony tekst konkordatu**. Na wypadek uchwalenia przez Sejm przedłożonego konkordatu, zgłaszamy jako wniosek ewentualny następującą **rezolucję interpretacyjną**: Sejm stwierdza, że 1) artykuł 1 konkordatu, zapewniający kościołowi swobodne korzystanie z jego władzy duchownej, jurysdykcji itd. należy rozumieć tak, że ma zastosowanie tylko do spraw ściśle religijnych oraz wewnętrznych hierarchji, natomiast w niczem nie może zmieniać istniejących ustaw państwowych. 2) Artykuł 2 zapewniający swobodę znoszenia się z wiernymi ma zastosowanie tylko w sprawach ściśle religijnych oraz kościelnych, natomiast **nie obejmuje spraw politycznych**, więc w żadnym wypadku **nie zapewnia duchowieństwu prawa używania ambony dla listów pasterskich** dla celów politycznych. 3) W artykule 4 zapewniającym kościołowi pomoc władzy świeckiej punkt c. oznacza ustawy państwowe, nie zaś ustawy kościelne. 4) Artykuł 11 o nominacji biskupów zapewnia państwu prawo decydującego sprzeciwu, to znaczy veta. 5) Słowa przysięgi biskupiej obowiązujące do nieszkodzenia państwu lub porządkowi publicznemu należy rozumieć w sensie zobowiązującym **do niewystępowania przeciw istniejącemu ustrojowi Rzeczypospolitej** oraz istniejącym ustawom. 6) Artykuł 13 upoważniający ordynarjuszów do wyboru nauczycieli religji, nie narusza prawa władzy świeckiej do przedkładania listy kandydatów, nie oznacza ani **prawa uwzględnienia politycznych przekonań nauczycieli** ani też **prawa jakiejkolwiek kontroli urzędowej nad życiem prywatnem nauczyciela lub jego wykładami z innych dziedzin poza religją**. Tenże artykuł w ustępie o wydziale teologicznym lub seminarjach duchownych bynajmniej nie usuwa prawa nadzoru naukowego ze strony władz państwowych. 7) Artykuł 20 dotyczący usuwania osób duchownych obejmuje także biskupów i arcybiskupów. Słowa „działalność sprzeczna z bezpieczeństwem państwa" należy rozumieć w znaczeniu wszelkiej działalności sprzecznej z istniejącemi ustawami i interesem państwa. 8) Artykuł 22 o karze aresztu odbywanej przez osoby duchowne w klasztorach i pomieszczeniach na ten cel przeznaczonych należy rozumieć w znaczeniu ubikacyj więziennych przy klasztorach, ubikacyj nadzorowanych przez państwowe urzędy więziennictwa. 9) Artykuł 24 punkt 8 o parcelacji dóbr duchownych winien być stosowany według stanu tych instytucyj w dniu ratyfikowania konkordatu. 10) Załącznik o rozdziale uposażenia przez ordynarjusza, ustęp ostatni, nie znosi faktycznie wypłaty tych uposażeń przez państwowe organy skarbowe.

Po przemówieniu tow. pos. Czapińskiego przemawiał pos. **Dubanowicz**, poczem przystąpiono do głosowania. **Wniosek tow. Czapińskiego o odrzucenie konkordatu upadł** 35 głosami przeciw 12. Następnie **odrzucono podobny wniosek pos. Putka** 36 głosami przeciw 14. Przystąpiono do głosowania nad rezolucją ogólną. **Przyjęto** rezolucję pos. Dębskiego z Piasta, która wzywa rząd do przedłożenia w terminie dwumiesięcznym rozporządzeń wykonawczych do konkordatu i podania do wiadomości ustaw, które w związku z konkordatem zostały skasowane. Jednocześnie rząd powinien przedłożyć projekt nowych ustaw. Rezolucję przyjęto 26 głosami.

Rezolucję interpretacyjną tow. pos. Czapińskiego odrzucono. Głosowało za nią 14 posłów. Tow. pos. Czapiński zastrzegł sobie zgłoszenie jej, jako **rezolucji mniejszości, na plenum Sejmu.**

Przyjęto rezolucję pos. Dębskiego **o zniesienie patronatu** i rezolucję w sprawie projektu uregulowania opłat za posługi kościelne. Przed przystąpieniem do głosowania nad rezolucjami o uposażeniu duchowieństwa tow. pos. Czapiński oświadczył, że ZPPS głosować będzie **przeciwko nim**, nie dlatego, żeby się sprzeciwiał polepszeniu bytu duchowieństwa, lecz dlatego, iż uważa, że konkordat pozostawia dość beneficjów, aby władze kościelne mogły z tych zapasów uposażyć duchowieństwo. Przyjęto rezolucję pos. Dubanowicza, aby rząd w drodze dodatkowego układu zapewnił Kościołowi pełne odszkodowanie w związku ze zniesieniem prawa patronatu. Na tem zakończono obrady. Na referenta dla Sejmu wyznaczono pos. Dubanowicza, a na korreferenta tow. posła Czapińskiego.

Polska uznaje nabyte prawa emerytów

Orzeczenie trybunału administracyjnego

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 18 marca.

Wczoraj Najwyższy Trybunał Administracyjny, pod przewodnictwem prezesa Kopczyńskiego rozpatrywał zażalenie emeryta kapitana b. armji austrjackiej Wiśniewskiego, wniesione przez pos. Dr. tow. Zygmunta Marka przeciw decyzji ministerstwa spraw wojskowych. Ministerstwo wstrzymało kapitanowi Wiśniewskiemu pobory emerytalne, które mu dotychczas wypłacał rząd polski, a to na tej zasadzie, że przeniesienie kapitana w stan spoczynku nastąpiło przez ministerstwo wojskowe w likwidacji w Wiedniu, a nie przez władze byłej Austrji. Trybunał administracyjny **zniósł orzeczenie ministerstwa spraw wojskowych**, jako nieważne i sprzeczne z ustawą emerytalną i wypowiedział zasadę, że idzie tu o **poszanowanie praw, nabytych przez emerytów b. Austrji do emerytury** jako zabezpieczenia na starość, **które to prawa państwo polskie uznaje**, a obojętną jest rzeczą, czy o przeniesieniu w stan emerytury orzekała władza b. Austrji, czy też władza tego państwa, znajdująca się w likwidacji. Skoro kapitan Wiśniewski jest obywatelem polskim, to **nie może ponosić uszczerbku w nabytych prawach emerytalnych** przez to, że jako Polak służył dawniej w armji austrjackiej, a Austrja i jej władze się rozpadły.

Niemcy obstają przy rewizji granic Polski

Zasłaniają się Rosją

Wiedeń. (PAT) „Neue Fr. Presse" donosi z Berlina, że pewna rzekomo dobrze poinformowana osobistość udzieliła informacji o stanowisku niemieckiem w kwestji paktu gwarancyjnego. Gdyby Francja zażądała od Niemiec zagwarantowania granicy wschodniej, to **żądaniu temu rząd niemiecki odmówi. Niemcy nie zamierzają obecnie wytaczać kwestji wschodniej na porządek dzienny**, w Berlinie sądzą jednak, że trzeba się liczyć z tem, że **Rosja może poruszyć kwestję wschodnią** i to Rosja skonsolidowana, która chciałaby **odzyskać swoje dawne granice**, albo Rosja upadająca, któraby chciała odwrócić uwagę publiczną przez akcję zagraniczną. W dalszym ciągu zaznacza „N. Fr. Presse", że **Niemcy mają pretensję do korytarza polskiego i do Gdańska**. W Berlinie panuje również zdanie, że rokowania obecne doprowadzą do konferencji międzynarodowej, która rozstrzygnie kwestję wstąpienia Niemiec do Ligi narodów.

Katastrofa w kopalni węgla

Nowy Jork (PAT). W Firemont (zachodnia Virginja) nastąpiła wielka katastrofa w kopalni węgla, przyczem zasypanych zostało **z górą 30 górników.** Eksplozja była tak silna, że wstrząśnienie dało się odczuć we wszystkich domach w promieniu trzech mil naokoło kopalni.

SEJM

—o—

Warszawa, 18 marca.

W dalszym ciągu wtorkowego posiedzenia odroczono dyskusję szczegółową nad ustawą o komasacji gruntów, poczem przyjęto projekt ustawy o państwowej Radzie rolniczej, odrzucającą prawie wszystkie poprawki Senatu.

Pos. Reich (Koło żydowskie) w imieniu komisji spraw zagranicznych przedłożył wnioski, wzywające rząd, aby w terminie trzechmiesięcznym przeprowadził w myśl artykułu 266 traktatu z Saint Germain przeniesienie fundacji bar. Hirscha i funduszu pensyjnego dla funkcjonarjuszów tejże fundacji, oraz fundacji baronowej Klary Hirsch z Austrji do Polski, oraz aby zrealizował układ zawarty z Rumunją, co do rozdziału majątku fundacji oraz aby poczynił przygotowania do uruchomienia fundacji w kraju. Wnioski te przyjęto.

Bez dyskusji odesłano do komisji wniosek nagły w sprawie zgromadzeń poselskich. Na tem obrady przerwano; następne posiedzenie we czwartek.

Komisje sejmowe

—o—

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 18 marca.

Na posiedzeniu komisji **wojskowej** referent omawiał rozdział drugi ustawy o naczelnych władzach wojskowych, który przedstawia zadania rządu odnośnie **do spraw wojskowych**. Według tego rozdziału, rząd przygotowuje w czasie pokoju obronę państwa i kieruje nią w czasie wojny. Tow. poseł **Lieberman** uważa ten cały rozdział **za zbyteczny**, jako wynikający bezpośrednio z konstytucji i postawił wniosek, aby utrzymać tylko określenie ogólne, iż rząd przygotowuje w czasie pokoju obronę państwa i kieruje nią w czasie wojny. W razie gdyby przeszedł cały rozdział, stawia wniosek, aby dodać do ustępu mówiącego, że rząd określa polityczne cele wojny, słowa: „w porozumieniu z Sejmem". Rozdział 2 przeszedł, wnioski tow. Liebermana nie uzyskały większości.

Komisja **regulaminowa i nietykalności poselskiej** uchwaliła wydać posła Łańcuckiego oraz posła Sawickiego (były endek, obecnie piastowiec).

W komisji **administracyjnej** w dalszym ciągu prowadzono dyskusję nad ordynacją wyborczą, nad rozdziałem dotyczącym pluralności. Dyskusji nie ukończono, do głosu zapisanych jest jeszcze 17 mowców.

Komisja **skarbowa** przyjęła w 3 czytaniu projekt ustawy o zmianę rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej **o waloryzacji pożyczek państwowych**. Następnie komisja przystąpiła do projektu ustawy w sprawie przerachowania wkładów oszczędnościowych złożonych w PKO oraz do sprawy przerachowania wkładów oszczędnościowych dolarowych. Po dyskusji uchwalono za podstawę dalszych obrad wziąć projekt podkomisji, który waloryzację wkładów oszczędnościowych opiera na całym majątku skarbu państwa a nie projekt rządowy, który tę waloryzację opiera jedynie na majątku PKO. Przedstawiciel skarbu, wiceminister Klarner, oświadczył, że kwestja ta ma dla rządu **zasadnicze znaczenie**, że z powodu odrzucenia projektu zmuszony jest prosić o **odroczenie obrad**, celem dania mu możności skomunikowania się z ministrem skarbu.

PRZEGLĄD LITERACKI

—o—

„PANTEON POLSKI". Komendantowi J. Piłsudskiemu, poświęcił „Panteon Polski" w całości zeszyt 10, zawierający dwadzieścia stron druku. Przeszło 20 rycin zdobi ten świąteczny zeszyt, a pięknej treści artykuły red. Br. Laskownickiego, posła A. Anusza, Horoszkiewicza, pp. Zawiszanki, dra Gogowskiego, wspomnienia czwartaka z roku 1916, liczne wiersze Zaremby, Nitmana, Słońskiego, Dikstelnównej i w. i., a w końcu po raz pierwszy zestawiona **bibljografja J. Piłsudskiego** — oto treść tego pięknego wydawnictwa. Ryciny Komendanta od młodości Jego po czasy pracy w Strzelcu, Legionach i później w latach od 1919—1924 aż po jego pracowite zacisze w Sulejówku pięknie i rzadko dobrane a bardzo dobrze wykonane, nadają temu zeszytowi „Panteonu" szczególnie wielką wartość. „Penteon Polski", a zwłaszcza zeszyt 10 powinien znaleźć się w każdym polskim domu. Cena tego zeszytu 1 zł. Adres: „Panteon Polski" Lwów, Zielona 7.

SENAT

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 18 marca

Dzisiaj odbyło się posiedzenie Senatu. Między innemi wpłynął bardzo ciekawy wniosek klubu ukraińskiego w sprawie zmuszania uczniów szkół powszechnych we wsi Lachów do wypędzania zajęcy z krzaków. Następnie Senat przyjął bez zmian ustawę o przystąpieniu do międzynarodowej konwencji metrycznej. Uchwalono bez zmian ustawę o Izbach morskich, jak również uchwalono **bez zmian ustawę o zmianie rozporządzenie prezydenta o dniach świątecznych.** Po referacie sen. Godlewskiego przyjęto rezolucję połączonych komisyj oświaty i kultury, administracyjnej i samorządowej w sprawie **szkół akademickich.** Rezolucja brzmi:

1) Senat wzywa rząd do przeprowadzenia w departamencie IV. ministerstwa oświecenia reorganizacji i zmiany sposobu urzędowania tak, aby na przyszłość zagwarantowana została zgodna, na wzajemnem zaufaniu oparta współpraca ministerstwa oświecenia oraz szkół akademickich dla dobra nauki polskiej i sprawnego funkcjonowania administracji szkolnictwa wyższego. 2) Senat wzywa rząd do poddania rewizji i przeredagowania ustawy o szkołach akademickich.

Następnie przyjęto ustawę w sprawie służby cywilnej na Górnym Śląsku. Przystąpiono do noweli o podatku dochodowym. Nowelę tę przyjął Senat bez zmiany, w brzmieniu sejmowem. Wkońcu przyjęto rezolucję komisji skarbowej i budżetowej Senatu, które to rezolucje domagają się, aby rząd w terminie 3 miesięcznym przedłożył projekt ustawy, uzależniającej taryfę podatku dochodowego od osób prawnych, nietylko od wysokości osiągniętego dochodu, ale od wysokości inwestowanego kapitału, oraz aby wobec ustalenia się waluty rząd polecił władzom wymiarowym podatku dochodowego ściśle przestrzegać postanowień artykułu 6e ustawy o państwowym podatku dochodowym i kierowanie się bezwzględnie **zasadą prawdy materjalnej.**

Następne posiedzenie odbędzie się 31 marca o godzinie 11 rano.

TELEGRAMY

DALSZE OBRADY WYZWOLENIA

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu“). W dniu wczorajszym w dalszym ciągu toczyły się narady klubu Wyzwolenia. Poseł Rudziński przeprosił posła Dąbskiego za słowa wyrzeczone na kongresie Wyzwolenia. Sytuacja w dalszym ciągu jest niewyjaśniona. Decyzja zapadnie przypuszczalnie jutro lub pojutrze.

KONFERENCJA ROZBROJENIOWA UTKNĘŁA

Paryż. (PAT) „New Jork Herald“ donosi z Waszyngtonu, że wedle doniesienia z Białego Domu **kwestja zwołania konferencji rozbrojeniowej nie postąpiła naprzód.** Prezydent Coolidge zajęty jest obecnie problemami polityki wewnętrznej, oświadczył on, że zwołania tej konferencji należy oczekiwać **koło września.** Aż do tego czasu sytuacja w Europie rozjaśni się, wówczas zwołanie takiej konferencji będzie więcej pożądane.

STRAJK KOLEJOWY W NIEMCZECH

Berlin (PAT). Przedstawiciele kolejarzy odrzucili wyrok sądu rozjemczego w sprawie zatargu z dyrekcją kolei Rzeszy. Liczba strajkujących znacznie się wzmogła w ciągu dnia wczorajszego.

Berlin (PAT). Zarząd kolei Rzeszy komunikuje w związku z arbitrażem w sprawie strajkujących kolejarzy, że podwyższenie wynagrodzenia możliwem byłoby do przeprowadzenia tylko w tym wypadku, gdyby podwyższono taryfę kolejową. Zarząd godzi się na powołanie komisji dla zbadania żądań, dotyczących określenia czasu pracy. Zarząd kolei Rzeszy gotów jest przyjąć z powrotem większość strajkujących, nie przedsiębiorąc przeciwko nim żadnych zarządzeń, nie jest jednak w możności wydalić nowo przyjętych w związku ze strajkiem pracowników. Wolne miejsca mają być w przyszłości w pierwszym rzędzie obsadzane przez byłych pracowników.

RZĄD PASICZA GNĘBI CHORWACJĘ

Belgrad (PAT). Donoszą z Zagrzebia, że policja przedsięwzięła rewizję we wszystkich handlach bronią. Wedle oświadczenia prezydenta policji zagrzebskiej nie będą się mogły odbywać zgromadzenia posłów chorwackich. **Większość tych posłów będzie aresztowana,** ponieważ nie chroni ich już ustawa o nietykalności poselskiej.

WIELKI LOKAUT W DANJI

Kopenhaga (PAT). Rozpoczął się tu strajk a równocześnie lokaut w przemyśle metalurgicznym. Bezrobocie objęło około **50.000 robotników** tegoż przemysłu.

STOSUNKI BUŁGARSKIE

Sofia. (PAT) W myśl zmienionej ustawy o ochronie państwa przedłożono sobraniu wniosek o unieważnienie wszystkich 5 mandatów posłów komunistycznych.

Sofia. (PAT). W ludnej dzielnicy Filipopola został wczoraj dokonany zamach rewolwerowy na przywódcę federalistów macedońskich Aleksandra Atanazowa. Zamach nie udał się. Strzały przeszyły jedynie kapelusz Atanazowa.

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 19 marca.

JESZCZE JEDEN PROCES O ZAJŚCIA LISTOPADOWE

W dniu wczorajszym odbyła się przed sądem okręgowym karnym w Krakowie rozprawa przeciwko Władysławowi Bańce, robotnikowi, zamieszkałemu w Łagiewnikach, o zbrodnię usiłowanego morderstwa popełnionego w ten sposób, że Bańka dnia 6 listopada 1923 miał z pod budki sodowej, znajdującej się u wylotu ulicy św. Tomasza, strzelać do szarżującego szwadronu ułanów, przyczem trafił jednego z oficerów, który spadł z konia. Rozprawie przewodniczył radca Stokłosa, wotowali radcy Konopacki i Stolychwo, oskarżał prok. Hubl, bronił adwokat dr. Woźniakowski. Rozprawa przybrała zupełnie nieoczekiwany obrót. Ustalono następujący stan faktyczny: Dnia 19 lipca 1925 miał niejaki Dyras, który w sprawie tej występował jako świadek, zajścia z Bańką. Następnego dnia t. zn. 20 lipca 1924 miał Dyras rzekomo rozmawiać z klasycznym świadkiem tej sprawy 17-letnim swym siostrzeńcem Stefanem Zalasem, który miał mu opowiadać fakta objęte aktem oskarżenia. Na tej podstawie doniósł Dyras posterunkowi policji, którego kierownikiem jest szwagier Dyrasa M. Guła, o powyższem opowiadaniu Zalasa. Następnie po zaaresztowaniu Bańki Dyras opowiadał Zalasowi, że Bańka w śledztwie do wszystkiego się przyznał. Zalas słuchany jako świadek w policji i początkowo w sądzie potwierdził w zupełności opowiadanie Dyrasowi. W toku dalszego śledztwa Zalas zachwiał się w swych zeznaniach, cofnął swe poprzednie zeznania, jakoby widział Bańkę strzelającego do ułanów, a podtrzymywał jedynie twierdzenie, że widział Bańkę w czasie krytycznym, trzymającego karabin w ręce. Ponieważ na wczorajszej rozprawie Zalas w dalszym ciągu zmienił swe zeznania, przeto sąd zarządził przerwę rozprawy i naoczne oględziny miejsca, z którego Zalas miał rzekomo widzieć Bańkę. Po przerwie przesłuchał ponownie Zalasa, który w dalszym ciągu zmienił swe zeznania, przeto trybunał postanowił **spisać z Zalasem protokół, odesłać go do sędziego śledczego, a nadto zarządził jego uwięzienie** z powodu widocznie fałszywych zeznań.

Oskarżony Bańka został **w zupełności uwolniony** i wypuszczony odrazu na wolność.

Zbrodnia nadużycia władzy urzędowej

SKAZANI WYWIADOWCY POLICJI

Wczoraj zakończyła się przed ławą przysięgłych w krakowskim sądzie okręgowym karnym głośna rozprawa o zbrodnię nadużycia władzy urzędowej przez dwu wywiadowców policji Dobrzańskiego i Waligórskiego, oraz ich wspólnika Genina.

Jako ostatni świadek przesłuchany został kierownik E. U. S. „pod Telegrafem“, kom. Szuro, który stwierdził, że postępowanie obu wywiadowców było niezgodne z przepisami służbowemi. Oskarżeni bowiem nie mieli prawa zatrzymywać zakwestjonowanych Bertigowi 500 dolarów, lecz **obowiązani byli bezwzględnie przekazać je do księgi depozytowej i równocześnie sporządzić doniesienie urzędowe.**

Po zamknięciu postępowania dowodowego wygłosili przemówienia prok. Szwakopf, zastępca poszkodowanego adw. dr. Goldblatt, oraz obrońcy: dr. Aschenbrenner, dr. Weber i dr. Abrahamer, poczem przewodniczący sso. dr. Frączkiewicz zreasumował wyniki rozprawy.

Sędziowie przysięgli **co do wszystkich trzech oskarżonych 12-ma głosami zatwierdzili pytanie** w kierunku zbrodni nadużycia władzy urzędowej przez wymuszenie i przywłaszczenie 500 dolarów, wobec czego **trybunał skazał Dobrzańskiego i Genina, każdego na 3 lata ciężkiego więzienia z obostrzeniami, zaś Waligórskiego na dwa lata ciężkiego więzienia z obostrzeniami.**

Nadto orzekł trybunał **wydalenie Genina jako przynależnego do Rosji** z granic państwa po odsiedzeniu kary.

Na wniosek prokuratora trybunał z uwagi na niebezpieczeństwo ucieczki zarządził natychmiastowe aresztowanie Dobrzańskiego i Waligórskiego, którzy odpowiadali z wolnej stopy.

Przegląd gospodarczy

—o—

[illegible] krakowska 18 marca

Akcje bankowe	w złotych ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	0·33	0·36	
Bank Hipoteczny	0·58	0·63	0·59
Bank Małopolski	0·30	0·35	0·32
Ziemski Bank Kredyt.	0·15	0·20	[illegible]
Powszechny Bank Kredyt.	0·05	0·07	
Akc. Bank Związkowy I-IX			
Bank Komercjalny I—IV	0·15	0·20	
Bank Kred. w Warszawie			
Bank Związ. Spółek Zarob.	12·25	12·50	
Bank Ziemski, Łańcut			
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	w złotych ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—V-em	0·30	0·35	
„Impex“			
T. H. Bracia Rolniccy			
„Pharma“ (B. Jawornicki)	0·95	1·05	
„Polski Glob“	0·25	0·30	
C. Hartwig, Poznań	1·80	2·00	
Żegluga Polska	0·08	0·12	
Zieleniewski I—IVem.	14·25	15·00	14·35—14·75
H. Cegielski, Poznań I-IX	0·55	0·60	0·55
„Potęga“ Tow. huty żel.			
[illegible]			
„Trzebinia“ I—VI	0·55	0·60	0·57
„Pocisk“	1·15	[illegible]	
Warsz. Parowozy I—III em.	0·63	0·68	0·65—0·67
Auto-motor	0·65	0·75	
Portland-Cem. Szczakowa			
[illegible]	16·25	16·75	
Sieraza	4·50	4·70	
Tepege I—IV	1·60	1·65	1·60—1·65
Polska Nafta	0·55	0·60	0·56
„Pokucie“ Naft. Sp. akc. I.	0·20	0·25	
Oikos			
Pezet			
Strug	0·60	0·65	
Syndykat Koszyk., Kraków	0·07	0·10	
S. W. Niemojowski	0·55	0·60	0·56—0·58
Zakłady przem. „Ryngraf“			
Tłuszcze Trzebinia	7·25	7·75	
Elektr. Sieraza I—IV em.	0·20	0·25	
Porcelana Ćmielów	0·50	0·55	0·53—0·55
„Krakus“ I—VI em.	0·90	1·00	0·95
Fabr. cukru w Chodorowie	4·50	4·80	4·60—4·75
Fabr. kapel. w Myślenicach			

KURSY WALUT

Korony czeskie (za 100) 15'55, marki niemieckie 1'23'9.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 18 marca. (PAT) Giełda dewizowa. Belgja 26'40, sprz. 26'44, kup. 26'34, Holandja 207'95, sprz. 208'45, kup. 207'45, Londyn 24'85, sprz. 24'91, kup. 24'79, Paryż 27'13 i trzy czwarte, sprz. 27'17, kup. 27'03, Nowy Jork 5'18 i pół, sprz. 5'20, kup. 5'17, Praga 15'43, sprz. 15'47, kup. 15'40, Szwajcarja 100'19, sprz. 100'44, kup. 99'94, Wiedeń 7'311, sprz. 7'329, kup. 293, Włochy 21'22, sprz. 21'27, kup. 21'17.

UKŁADY O TRAKTAT HANDLOWY FRANCUSKO-NIEMIECKI

Paryż. (PAT) Delegacje handlowe francuska i niemiecka zaczęły omawiać zagadnienie taryf i poleciły podkomisji przeprowadzenie ostatecznej klasyfikacji artykułów rozmaitych kategorji.

Związki i zgromadzenia

KONFERENCJA ZARZĄDÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH odbędzie się w piątek 20 bm. o g. 7 wieczorem w lokalu Domu Robotniczego II. p. Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne. Wszyscy członkowie zarządów winni bezwzględnie przybyć.

ZGROMADZENIE ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH odbędzie się we czwartek 19 bm. o godz. 5 po południu w sali Domu Robotniczego, przy ul. Dunajewskiego 5, II. piętro. Na porządku dziennym „Sprawa bezrobocia a przyjmowanie robotników budowlanych na budowach“.

ZJAZD DELEGATÓW ZWIĄZKU ZAWODOWEGO DOZORCÓW DOMOWYCH, robotników dziennych i służby w Krakowie odbędzie się w niedzielę 22 bm. o godz. 10 przy ul. Dunajewskiego 5, III p. Wzywa się wszystkie grupy prowincjonalne do wysłania delegatów zaopatrzonych w pełnomocnictwa i dokładne sprawozdania z działalności grup.

LISTY Z KRAJU

Szczakowa, 17 marca.

Gospodarka w hucie szklannej. — Deputacja do Warszawy. — Mądrość chadeckiego posła. — Zgromadzenie poselskie tow. Żuławskiego.

Po pięciomiesięcznem zastoju nic dziwnego, że robotnicy zmuszeni byli zgodzić się na narzucone im przez dyrekcję huty warunki, a pomogli dyrekcji przytem jej zausznicy. W pierwszym rzędzie odznaczył się w tem prezes katolickiego stowarzyszenia „Opatrzność“, które liczyło 12 członków, a ci dostali wagon mąki, aby agitowali przeciwko klasowemu związkowi szklarzy, a nadto prezes otrzymał kantynę, z której wyrzucono wdowę i sieroty, zaś prezes umieścił w kantynie swoją krewną. Dzięki tym stosunkom przed tygodniem znowu wyjechało ośm rodzin na Węgry. Najlepsi robotnicy muszą uciekać z kraju, bo panowie „przemysłowcy“ zwalczają organizację, aby robotnikom odebrać zdobyte prawa i pogorszyć warunki pracy.

W dniu 5 marca wyjechała do Warszawy deputacja z gminy w sprawie kredytów na budowę mieszkań. Pomiędzy delegatami był tow. Woś. Delegaci, nie członkowie naszej partji, pragnęli uzyskać poparcia posłów z różnych stronnictw, dlatego udali się do posła Matłosza, który delegację zawiózł dorożkami na Rymarską, a następnie oprowadzał na Elektoralnej, zmyliwszy sobie adres ministerstwa skarbu. Gdy delegacja pomimo tak dobrych wskazówek p. Matłosza dotarła wreszcie do ministerstwa skarbu, zastała tam już tow. posła **Żuławskiego**, który udał się z delegacją do p. ministra.

W dniu 15 marca w sali p. Selingera odbyło się zgromadzenie, które zagaił a następnie przewodniczył tow. Woś. Sekretarzował tow. Budka. Tow. poseł **Żuławski** w półtoragodzinnym referacie omówił sytuację polityczną i gospodarczą, wskazując na źródła nędzy klasy pracującej, podnosząc konieczność wzmożenia pracy uświadamiającej i organizacyjnej. Zgromadzeni wyrazili wotum zaufania posłom PPS i uchwalili wezwać robotników do organizacji, celem obrony ośmiogodzinnego dnia pracy i ustawy o urlopach, postanawiając prowadzić energiczną walkę w obronie zdobyczy robotniczych. Zaprotestowano wkońcu przeciw usiłowaniom reakcji narzucenia pluralnego prawa wyborczego i uchwalono rezolucję domagającą się ustawy wyborczej do rad gminnych opartej na zasadach obecnej ordynacji wyborczej sejmowej. Okrzykiem na cześć PPS i tow. posła Żuławskiego zakończono zgromadzenie.

CZYTELNIA ROBOTNICZA (ul. Dunajewskiego 5 II p. na lewo) otwarta codziennie od godz. 6 do 8 wieczór, w niedzielę od 9.30 do 1 w poł., posiada pisma codzienne, tygodniki ilustrowane oraz miesięczniki naukowe.

W niedzielę dnia 29 marca 1925 r. odbędzie się w Sali Magistratu o godzinie 9½ rano

Walne Zgromadzenie

Przedstawicieli Robotniczego Stow. Spożywczego „Siła“ w Jaśle

z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Zarządu i bilans za rok 1924.
3. Sprawozdanie a) Komisji Rewizyjnej b) z lustracji, oraz wniosek o udzielenie absolutorjum Zarządowi.
4. Podział nadwyżki.
5. Uzupełniające wybory do Rady Nadzorczej.
6. Uzupełniające wybory do Zarządu.
7. Zmiana § 11 statutu.
8. Wnioski.

W razie braku kompletu odbędzie się o godz. 10½ rano takie same Walne Zgromadzenia z tymsamym porządkiem dziennym bez względu na ilość obecnych.

508 *Zarząd.*

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).